

Mama – kobieta zadbana

Sporo mówi się o roli kobiety-matki, która zamiast rozwijania kariery zawodowej wybrała troskę o dom i dzieci. Mało kto zadaje pytanie: Jak wygląda współczesna mama?

08-03-2020

Mama ma prawo być piękna

Dla każdego z nas mama jest i pozostanie najpiękniejszą kobietą na świecie. Każda mama wie, że tak właśnie myślą o niej jej dzieci, choć

nie zawsze o tym mówią. To szczególny, przynależny matkom sposób bycia piękną, który nie ma nic wspólnego z wyglądem zewnętrznym i nie poddaje się żadnym ocenom. To prawda, ale czy to wystarczający powód, by matki spoczęły na laurach i przestały dbać o swój wygląd?

Dość często można obserwować jak krótko po urodzeniu dzieci zmienia się wygląd kobiet. Macierzyństwo skłania niektóre mamy do radykalnego zmniejszenia zainteresowania dbałością o własny wygląd. Kobieta, która jeszcze kilka miesięcy wcześniej nie pokazałaby się na ulicy bez odrobiny makijażu, nagle zmienia się w osobę, która zupełnie przestała patrzeć w lustro.

Niektóre mamy odbierają sobie prawo do dbania o własny wygląd, sądząc, że to temat zbyt błahy, że „są ważniejsze sprawy”. I taka zapewne

jest geneza popularnego w naszym języku terminu „kura domowa”, kojarzącego się m.in. z lekceważeniem własnego wyglądu, z przysłowiowymi papilotami i podomką.

W naszym społeczeństwie łatwo akceptuje się styl „kury domowej” jako normę. Uchybienia w postaci niewysprzątanego mieszkania czy zaniedbanych dzieci szybko zostałyby zauważone i skomentowane przez otoczenie (sąsiadki, koleżanki). Natomiast z lekka zaniedbany wygląd pani domu mało komu przeszkadza. Tak jakby każda mama była z góry wpisana w model „kury domowej”.

Naturalnie jest wiele mam, które, nawet mając kilkoro dzieci, zawsze starają się wyglądać najlepiej jak potrafią. Ujawnia się przy tym ciekawe zjawisko – zadbane mamy są czasem podejrzewane przez inne

kobiety o to, że bardziej skupiają się na sobie samych niż na domu i dzieciach. To stereotypowy sposób myślenia, stawiający w opozycji dbanie o własny wygląd i dbanie o rodzinę. A przecież jedno wcale nie musi wykluczać drugiego!

Troska o estetyczny i zadbane wygląd nie jest fanaberią, lecz prawem każdej osoby. Dlaczego miałoby być inaczej w przypadku mam wychowujących dzieci i zajmujących się domem?

Dbanie o siebie leży w naturze każdej kobiety w każdym wieku i w każdej roli życiowej. Inaczej doszlibyśmy do wniosku, że kobieta powinna starać się o ładny wygląd tylko do momentu zamążpójścia i urodzenia dzieci, a potem to już „wszystko jedno”. Taki wniosek byłby absurdalny. Dbłość o estetyczny, stosowny do okazji, miły

dla oka wygląd to przecież część kultury osobistej każdego z nas.

Matki, podobnie jak kobiety, które szykują się rano przed wyjściem do pracy, mają takie samo prawo, żeby codziennie zadbać o swój wygląd.

Pomyślmy - kobieta zaangażowana w pracę zawodową, która wychodzi rano do biura i śpieszy się, żeby zdążyć na określoną godzinę, za każdym razem znajduje kilka chwil na zrobienie szybkiego makijażu, skompletowanie odpowiedniego stroju i ułożenie włosów. Podobnie mama, która od rana ma zaplanowane różne zajęcia, ma prawo umieścić w tym planie kilka chwil dla siebie, żeby potem przez cały dzień wyglądać dobrze. Ktoś mógłby powiedzieć: „Ale po co tak się starać? Przecież ona zostaje w domu i nikt nie będzie na nią patrzył”. Takie rozumowanie nie jest w porządku, choć zdarza się również, że w ten sposób potrafią o sobie

myśleć niektóre mamy. Warto zwrócić uwagę na dwa aspekty. Po pierwsze: kobieta stara się dbać o siebie i wyglądać dobrze DLA SIEBIE SAMEJ. Dbłość o wygląd wcale nie musi być uwarunkowana obecnością zewnętrznych obserwatorów. Po drugie: Nie jest prawdą, że „nikt nie będzie patrzył” - na mamę patrzą dzieci, znajomi, ludzie mijani na ulicy podczas spaceru, klienci w sklepie, sąsiedzi...

Zadbany dom i rodzina – zadbana mama

Wygląd mamy i pani domu, to integralna część „projektu”, jakim jest dom i rodzina. Trudno byłoby sobie wyobrazić kompetentnego szefa, który codziennie przychodziłby do pracy w podartych dżinsach i byle jakiej sportowej bluzie. Kobieta prowadzącą dom ma prawo wyglądać podobnie jak całe otoczenie, o które się troszczy, być

zadbana, sprawiająca miłe wrażenie i ciesząca się własnym odbiciem w lustrze!

W firmie wizerunek pracowników powinien odzwierciedlać ich kompetencje i rangę, a także misję firmy oraz sprzyjać atmosferze pracy. Podobnie kobieta-matka ma prawo kreować swój wizerunek adekwatnie do jej życiowej roli i wyznawanych wartości. Jest ważne, żeby nie tylko czuła, że jest szczęśliwą mamą i żoną, ale żeby było to widać. Przemyślany i spójny wygląd budzi szacunek i sympatię, wprowadza miły nastrój u niej samej i wszystkich domowników. Ma się wtedy wrażenie, że kobieta panuje nad wszystkimi zadaniami i jest przy tym szczęśliwa. Całe otoczenie – mąż, dzieci, sąsiedzi będą widzieli piękną i szczęśliwą kobietę, jaką w głębi serca jest.

Dużo trudniej o taki efekt, jeśli wygląd pani domu byłby zaniedbany. Wtedy trudno się nawet dziwić, że znajdują się osoby, na których taki widok sprawia przygnębiające wrażenie „uciemiężonej kobiety-matki”.

Wyniki badań wskazują na związek między świadomością swojego wyglądu a samopoczuciem kobiety. Kobieta, która wie, że dobrze wygląda, jest mniej podatna na stres, łatwiej przychodzi jej znosić trudności dnia. Po prostu czuje się lepiej i ma bardziej pozytywne nastawienie. To dobry argument za tym, żeby w domowym budżecie zabezpieczyć środki na pozycję „wygląd mamy”.

Czy chodzi o pieniądze?

O jakich pieniądzach mówimy? No właśnie, są kobiety, które zatrzymują się w tym miejscu i ze zniechęceniem porzucają temat, myśląc, że i tak nie

wystarczy zasobów w domowym budżecie. Kolorowe magazyny wykrzykując: „Musisz to mieć!”, namawiają do gonienia za modą i coraz to nowych zakupów. Jeśli dbanie o siebie miałoby polegać na kupowaniu wszystkiego co jest polecane i modne w danym sezonie, to rzeczywiście byłby potrzebny potężny budżet! Nic dziwnego, że sporo mam z żalem myśli: „To nie dla mnie”, „To za drogie” i nie robi dalej nic z własnym wyglądem.

A przecież w dbaniu o siebie chodzi tylko o kilka drobnych rzeczy. Nikt nie mówi o kupowaniu wszystkiego co w danym sezonie pojawia się na manekinach sklepowych – to nie byłoby eleganckie. „Elegancja jest sumą wielu małych, z pozoru nieznaczących, szczegółów”. Inwestycja kilkunastu, czasem kilkudziesięciu złotych nie powinna zrujnować budżetu. Przecież i tak coś trzeba nosić! Wręcz przeciwnie,

bardziej wnikliwe podejście do tematu może wskazać źródła oszczędności. Nie chodzi o zwiększanie pojemności szafy, ale o przemyślaną strategię dobierania ubrań w taki sposób, żeby tworzyć z nich większą liczbę kombinacji, wykorzystując niedrogie dodatki w postaci szali czy apaszek. Nikt nie zauważy, że bluzka jest ta sama co kilka dni temu, jeśli założy się do niej inną apaszkę albo fantazyjnie upięty szal. Chodzi raczej o rzeczywiste docenienie tego tematu niż o realną barierę finansową, czy czasową.

Matka w wielodzietnej rodzinie potrafi gotować dla wszystkich smaczne, urozmaicone obiady z niedrogich składników. Podobnie jest z dbaniem o siebie – to kwestia dobrze przemyślanej strategii, a nie wielkich wydatków.

Kobieta prowadząca dom łączy w sobie cechy menedżera, lekarza

rodzinnego, wychowawcy,
psychologa... Do tej listy powinno się
dopisać umiejętną troskę o własny
wygląd. Opanowanie jej daje samej
kobiecie i całemu jej otoczeniu wiele
satysfakcji.

Lidia Tkaczyńska

Pytanie do św. Josemarii Escrivy

**Jaką radę dałby Ojciec kobiecie
zamężnej, ażeby z biegiem lat jej
pożycie małżeńskie nadal było
szczęśliwe i nie popadało w
monotonię?**

— Wydaje się, że jest to rzeczywiście
ważna kwestia, choć pozornie
wydaje się drugorzędna; dlatego
ważne są także jej możliwe
rozwiązania.

Aby zapął towarzyszący początkom
małżeństwa nie wygasł, kobieta

winna starać się zdobywać swego
męża codziennie i to samo
należałoby powiedzieć mężowi
odnośnie żony. Miłość musi być
odzyskiwana na nowo każdego dnia,
a pozyskuje się ją poświęceniem,
uśmiechem a także troskliwością.
Gdy mąż wraca do domu zmęczony
po pracy i żona zaczyna mówić bez
przerwy, opowiadając mu wszystko,
co jej zdaniem idzie źle, czy może
dziwić się, że mąż straci w końcu
cierpliwość? Owe sprawy, mniej
przyjemne, można pozostawić na
moment bardziej odpowiedni, kiedy
mąż jest mniej zmęczony, lepiej
dysponowany.

Inna drobna sprawa to dbałość o
wygląd zewnętrzny. Jeżeli jakiś
kapłan powiedziałby coś
przeciwne, myślę, że byłby złym
doradcą. Im starsza jest osoba żyjąca
wśród świata, tym większą winna
przykładać wagę, nie tylko do
pogłębienia życia wewnętrznego, ale

też (i właśnie dlatego) do dbałości o "własny wygląd", oczywiście zgodnie z wiekiem i okolicznościami.

Zwykłem żartować, że frontony im starsze tym bardziej potrzebują odnowy. To jest rada kapłańska.

Stare powiedzenie kastylijskie mówi, że "schludna kobieta odciąga mężczyznę od obcych drzwi".

Dlatego, odważam się twierdzić że kobiety ponoszą winę w osiemdziesięciu procentach za niewierność małżonków, ponieważ nie potrafią zdobywać ich każdego dnia, nie umieją być w drobnych sprawach miłe, delikatne. Uwaga zamężnych kobiet powinna koncentrować się na mężu i dzieciach. Tak samo męża — na żonie i dzieciach: i temu trzeba poświęcić czas oraz zapał, aby utrafić, aby spisać się dobrze. Wszystko, co uniemożliwia to zadanie, jest złe.

Nie ma wymówki, aby nie wypełnić tego miłego obowiązku. Oczywiście, że wymówką nie może być praca poza domem. Również pobożność jeżeli nie jest zbieżna z obowiązkami każdego dnia, nie jest dobra, Bóg tego nie chce. Kobieta zamężna musi zajmować się przede wszystkim domem. Przypominam sobie przyspiewkę z mojej ziemi: "Kobieta, która dla Kościoła pozwoli spalić się potrawie, jest w połowie aniołem, w połowie diabłem". Mnie się wydaje, że w całości diabłem.

Czytaj całość...

(Rozmowy z Prałatem Escriva, 107)